Nr. 262 SOSNOWIEC, niedziela dnia 19 listopada 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz rano

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Ś. p. Henryk Sienkiewicz.

I znów wszystkie serca i dusze polskie zwracają się ku Vevey, maleńkiej mieścinie na wolnej ziemi Helwetów. Tylko już nie z radosnym hołdem dla swego Hetmana Duchowego, który tam przed kilku zaledwie miesiącami obchodził swoje siedemdziesięciolecie. Dziś i na przyszłość Vevey utrwali się w pamięci całego narodu polskiego, tam bowiem w ubiegłą środę dnia 15 b. m. przestało bić serce największego obok Mickiewicza pisarza i krzepiciela udręczonej Polski.

Chociaż bowiem już od kilku tygodni dochodziły nas głuche wieści o zapadnięciu na zdrowiu Henryka Sienkiewicza, nikt naprawdę nie spodziewał się, że Anioł śmierci już tak rychło odwoła Go od nas przed Oblicze Pana.

Nietylko pisarska działalność wyolbrzymiła genialnego twórcę „Trylogii" w świadomości swego narodu, a nawet całego świata cywilizowanego, ale i ostatnie przełomowe wydarzenia w bycie naszym wysunęły te postać na pierwsze miejsce najszlachetniejszych i najdostojniejszych mężów Ojczyzny. Do nazwiska Henryka Sienkiewicza nietylko w dziejach piśmiennictwa, ale i całej martyrologii polskiej, przylgną raz na zawsze dwa te określenia z jednomyślnego uznania narodu: Krzepiciel serc i Wielki Jałmużnik.

Kreśląc tych kilka słów nad świeżą mogiłą mocarza słowa i czynu, mamy dziś jedynie na celu dać wyraz uczuciom żalu po tak wielkiej stracie, jaka pokrywa żałobą narodową wszystkie „rozproszone po wszem świecie Polski dzieci biedne". Bo w milionach tych serc tkwiła pełna świadomość hetmańskiego dostojeństwa Sienkiewicza, które uznają i następne pokolenia, stawiając twórcę „Trylogii" obok twórcy „Dziadów".

Nawet i skon ziemski obu tych mocarnych i nieśmiertelnych duchów dziwnie był podobny. Mickiewicz wydał ostatnie tchnienie podczas tułaczej wędrówki w służbie narodowej na obcej ziemi nad Bosforem. Serce Sienkiewicza bić przestało nad jeziorem genewskiem, dokąd się schronił podczas straszliwej zawieruchy, tylko dlatego, aby stamtąd tak ofiarnie i skutecznie kierować wielką akcją ratunkowa dla tej nędzy rodaczej.

Nie znamy jeszcze szczegołów, dotyczących ostatnich chwil wielkiego pisarza i obywatela. Jesteśmy jednak przekonani, że odchodził w zaświaty na zawołanie Pana, z myślą o odradzającej się Polsce, której całe życie służył. Nie było Mu danem ujrzeć za życia „ziemi obiecanej", którą już przed nami Sprawiedliwość Boża ukazuje. Skoro jednak rozbrzmiewie pieśń archanielska o „pokoju na ziemi ludziom dobrej woli", a świtające nad Polską słońce wolności wzejdzie w całej pełni, wówczas i duch Jego napełni się radością.

Zanosząc dziś korne modły o spokój duszy i światłość wiekuistą wielkiego Syna narodu, nie zapomnimy i o uczczeniu drogich nam szczątków. Pierwszym więc obowiązkiem narodowym po przeminięciu obecnej zawieruchy będzie sprowadzenie zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza, aby te czcigodne prochy w ojczystej ziemi spoczęły. Odpowiednie uczczenie śmiertelnych szczątków swego duchowego Hetmana, wyłoni się niewątpliwie we właściwym czasie, nietylko z poczucia obowiązku, ale i z wdzięcznych serc całego narodu.

Externus.

Katolicyzm—Polskość.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Kurjer Polski ważny co do treści artykuł, który w małem skróceniu powtarzamy. Mianowicie przypominając we wstępie ciężkie chwile Polaków pod zaborem rosyjskiem, autor tego artykułu p. H. S. tak mówi o wpływie kapłanów na życie polskie:

„W owych czasach jedynie księża mogli na lud oddziaływać. Byli oni jakby wysłannikami bezbronnej ojczyzny do najbiedniejszych, najciemniejszych jej dzieci. Katolicyzm był tak zespolony z polskością w umysłach szerokich warstw, iż ksiądz, ucząc ludzi, iż mają kochać Wiarę swą i Kościół, uczył jednocześnie miłości ojczyzny. Kościół katolicki był fortecą polskości, do której chronili się wszyscy słabi, ci, którzy nie mieli przed siłą rosyjską innej ucieczki.

Fortecy tej broniło z męstwem i poświęceniem olbrzymiem duchowieństwo. Zdobyło sobie ono wtedy tytuł do długotrwałej wdzięczności narodu.

W każdym ruchu wyzwoleńczym duchowieństwo szło na czele i nie tylko błogosławiło broń do walki, ale i samą walką dowodziło.

Mściła się za to krwawo Rosja. Setki księzy męczyło się w więzieniach, szło na Sybir i wygnanie. Żadna klasa tylu nie poniosła ofiar, co oni. Rząd rosyjski wszelkich używał sposobów przeciwko duchowieństwu: zabronił mu porozumiewać się z Watykanem, zrabował jego majątki wyznaczając księżom niemożliwie niskie pensje, utrudniał wyższe wykształcenie, latami całemi nie obsadzał tronów biskupich, zabronił księżom porozumiewać się z sobą, nie pozwolił im bez pozwolenia naczelników powiatu wyjeżdżać z parafji — wszystko nadaremnie. Duchowieństwo mężnie zniosło wszelkie prześladowania i nie wyrzekło się wzniosłej roli obrońców polskości.

Naród widział to i oceniał należycie. Z ust rozumnego patrjoty-Polaka nie padło nigdy słowo wrogie względem duchowieństwa. Nawet ludzie niewierzący, ludzie dla wiary obojętni, rozumieli, iż u nas Kościół katolicki i jego słudzy są nietykalni, gdyż są ostoją Polski której nie wolno osłabiać.

Prawdę tę wypowiedział bardzo silnie w jednym ze swych ostatnich artykułow Ludwik Straszewicz, dając odprawę „Nowoje Wremia", które usiłowało tłumaczyć Polakom, iż katolicyzm jest przyczyną ich nieszczęść politycznych.

„Katolicyzm stanowi w kraju naszym organizację moralną — jedyną, jest naszą potrzebą najistotniejszą. Naród byłby nadszaleńcem, gdyby się pozbył dobrowolnie sprzymierzeńca, opiekuna i mistrza — wiary swojej".

Zasługi poprzedników, powszechny szacunek i głębokie przywiązanie szerokich mas nakładają w chwili obecnej olbrzymie obowiązki na duchowieństwo polskie, otwierając przed niem nowe pole działania.

Naród nasz wycieńczony jest i osłabiony przez lata niewoli, a przed nim praca olbrzymia. Któż umiejętniej może narodowi sił dodać, pokrzepić, niż ci, którzy są strażnikami wiary? Któż więcej winien jest mieć hartu i męstwa nad tych, którym powierzono ducha ludzkiego?

Chwila obecna jest, być może, epokową dla naszego kraju, a w każdym razie rozpoczyna ona nowe życie. Kościół katolicki u nas jest tak ściśle związany z narodem, tak zespolony przez historję, iż powinien, i musi wspólnie z nim przeżywać wszystkie nadzieje i uczucia.

Inaczej węzły, łączące naród z jego kościołem, rozluźnią się, pęknie dotychczasowa harmonia doskonała, wykuta przez wieki historji, gdy Polska czerpała cywilizację i kulturę Zachodu za pośrednictwem katolicyzmu, harmonia wzmocniona latami wspólnej niedoli, prześladowań i cierpień. Byłoby to nieszczęście wielkie, byłaby do krzywda dla Narodu i Kościoła.

Ksiądz polski tak wżył się w życie społeczne Polski, iż nie mógłby teraz, gdy ważą się losy kraju, stanąć na uboczu i nie bez udziału w tem, co się przy nim spełnia może usunąć się od odpowiedzialności za bieg wypadków.

Kościół katolicki zawsze odgrywał w naszym kraju rolę społeczną, zawsze był obrońcą i krzewicielem idei narodowych i dlatego właśnie zdobył sobie w Polsce takie znaczenie moralne i taką siłę, jakiej katolicyzm nieposiada w żadnym innym kraju.

Jakiekolwiek mogą być w tej chwili orjentacje, jedno nie ulega wątpliwości: największym wrogiem katolicyzmu było prawosławie, gdyż nikomu nie zależało tak bardzo na wytępieniu katolicyzmu jak Rosji i nikt go tak nie prześladował. To też chwila, gdy Rosjanie opuścili ziemię naszą, była wyzwoleniem religii katolickiej.

Znów więc wypadki wiążą los Polski z losem kościoła katolickiego. I dlatego, gdy trzeba lud polski prowadzić do wolności, oczekujemy, iż w pierwszej linii przewodników stanie duchowieństwo, tak jak dotąd zawsze stało w chwilach ciężkich i trudnych. Do tego przewodnictwa ma ono prawa niewątpliwie z tytułu dawnych zasług i wpływów, jakie obecnie posiada".

Od siebie dodajemy, że wojna obecna najlepiej wykazała, jak kapłani nie próżnują i jak pracują dla narodu.

Niemcy a Polska.

Głos prof. Delbrücka.

Pod powyższym tytułem prof. Hans Delbrueck, wybitny uczony i polityk, który z punktu widzenia interesów niemieckich zwalczał stale politykę antypolską, pisze w „Tag'u" berlińskim, co następuje:

„Opinia publiczna, oddawna już rozpatrując kwestję polską, popełniała bardzo często ten błąd, że zapytrywała się na nią ze stanowiska wewnętrznej polityki, naturalnej rywalizacji obu narodowości w dwujęzycznych naszych dzielnicach, a zapominała, że chodzi w tej kwestji o problemat polityki zagranicznej, że więc nie może mieć wielkiego znaczenia, czy nasze 4 miliony Polaków wzrosną do 4,100,000, czy też zmniejszą się na 3,900,000, i że stanowisko ogólne wszystkich Polaków pomiędzy Niemcami a Rosją pierwszorzędne posiada znaczenie. Następstwem tego fałszywego zapatrywania jest, że w Niemczech przeważnie tylko patrzą na to, co Niemców i Polaków rozdziela, a zapoznają ogół wspólnych interesów i tak się w tem fałszywem zapatrywaniu umocniono, że koniecznie nsleży je poprawić i sprostować. Zamierzam więc na razie sprostować cztery takie bardzo rozpowszechnione historyczne błędy.

W Niemczech sądzą dość ogólnie, że pomiędzy Niemcami a Polakami, lub ogólniej biorąc pomiędzy Niemcami a słowianami, oddawna panowała nieprzyjaźń rasowa. W rzeczywistości twierdzenie to można wprost przeciwnie postawić, t. j., że mimo, iż Niemcy i Polacy, jak wszystkie sąsiadujące z sobą ludy, często ze sobą się bili, to jednak w całej historji świata nie ma dwóch sąsiadujących z sobą ludów rozmaitego języka, któreby z sobą tak mało walk toczyły, jak właśnie Niemcy i Polacy. Walk tych ani w przybliżeniu nie można porównywać z powtarzającemi się przez pół tysiąca lat walkami pomiędzy Anglikami a Francuzami, albo też walkami szczepów niemieckich pomiędzy sobą. Tem więcej zaś uwagi to godne, że Niemcy rozszerzyły się zwolna całkowicie lub częściowo na terytorjach, które dawniej polskiemi były.

Nietylko Śląsk należał niegdyś do Polski, ale i biskupstwo Lubusz (Fürsterwalde) było pierwotnie biskupstwem polskiem, a w Kopytniku (Koepenick) był książę polski. Tak samo zamieszkane przez słowian Pomorze było również pod panowaniem polskiem. A terytorja te nie zostały nawet mieczem podbite i do Niemiec przyłączone, ale słowiańscy książęta dobrowolnie przyłączyli się do niemieckiego państwa i do niemczyzny.

Askańscy książęta w Brandeburgii żenili się ciągle z słowiańskiemi księżniczkami, tak że w końcu byli więcej słowianami aniżeli germanami. Wogóle dzisiejsza niemiecka ludność na wschód od Sali i Łaby jest w większej części słowiańskiego pochodzenia i ta mieszanina słowiańskiej i germańskiej krwi pokazała się dobra.

Aż do 18 go wieku znajdujemy jeszcze wyrazy nieprzyjaźni i nienawiści polskiej wobec Niemców, ale ostatecznie nie są one tak liczne, a jeżeli raz po raz Polska oburza się na Niemcy, jak np. odrzucając małżeństwo królewny Jadwigi (1386) z niemieckim księciem, to wkrótce potem następuje zmiana. Ową Jadwigę wydano za litewskiego księcia Jagiełłę, ale kiedy zdawało się, że sukcesorką będzie znowu córka z tego małżeństwa, postanowiono ją wydać za niemieckiego księcia, syna elektora Fryderyka I branderburskiego, późniejszego Fryderyka II branderburskiego, który jako domniemany następca tronu wychowanym był na dworze polskim.

Jako wybitny akt nieprzyjaźni Polaków przeciw Niemcom uważają bitwę pod Grunwaldem (1410) i zniszczenie państwa krzyżackiego. Jeżeli się jednak bliżej przypatrzymy, nie tyle Polacy przyczynili się do upadku państwa krzyżackiego, jak same pruskie stany, szlachta i miasta, które nie chciały znosić dłużej panowania krzyżackiego. Uważano to zawsze, jako rodzaj zdrady wobec niemczyzny ze strony pruskich stanów, ale nie można pominąć, że panowanie rycerzy krzyżowych, którzy uzupełniali się nie z tubylców ale z młodszych synów szlachty państwa niemieckiego, było nader ciężkiem. Stworzenie państwa przez wojujących mnichów było czemś tak kunsztownem, że mogło się utrzymać przez kilka wieków jedynie niezmierną siłą charakteru a upaść z konieczności musiało, kiedy osiągnęło pozytywne swe zadanie, zaprowadzenia chrześcijaństwa w owych stronach. Polacy przybyli z pomocą stanom, i państwo krzyżackie złamali, a służyli niejako tylko jako narzędzie historycznej konieczności i bezwiednie dopomogli w tem niemczyźnie, umożliwiając później sprotestantyzowanie Prus.

Wiek 15-ty i 16-ty były wiekami rozkwitu Polski. Polacy w tych czasach przeprowadzili państwowe zadania, które są zbyt doniosłego znaczenia, by im — jak to później nierzadko w Niemczech działo się — można odmówić zdolności państwowej organizacji.

Przez połączenie Litwy, podbicie Biało-Czerwono i Małorusi, utworzyli potężne państwo, spolonizowali wyższe sfery ludności, podobnie jak Niemcy w Inflantach, a jeżeli państwo to w 17-ym wieku rozpada sie, to nastąpiło to z tego samego powodu, który i niemiecką cesarską potęgę złamał, a mianowicie z powodu obieralności królów. W takich przewrotnych, błazeńskich wprost stosunkach żył lud niemiecki całe wieki! I któż chciałby mu z tego powodu odmówić daru politycznego organizacji?

Do tych uwag pragnąłbym jesze dodać kilka słów o stosunku księcia Bismarcka do Polaków. Wielu przedstawia sobie to, jako czystą wrogość. Fałszywe to całkiem. Bismarck, jako realny polityk, zajmował tak samo jak wobec innych mocarstw, i wobec polskości rozmaite stanowisko, według rozmaitych stosunków wszechświatowych.

Nieprzyjazne wynurzenia Bismarcka wprawdzie przeważają, ale wyobrażenie jakoby zawsze przed odbudowaniem państwa polskiego przestrzegał, nie jest prawdziwem. Już w roku 1868 mówił do Blundtschli'ego: „Polacy są zmuszeni w podobny sposób oglądać się na nas, jak się na nas oglądają Węgrzy. Że to się samo z siebie zrobi, dzisiaj daje się już spostrzegać. Jeżeli Rosjanie, w dalszym ciągu wyniszczać będą Polaków prędzej to jeszcze nadejdzie". (Poschiniger: „Bismarck i parlamentarjusze". II, 122).

W tym samym mniej więcej czasie żądał, jako to sam kilkakrotnie opowiadał, aby następca tronu (cesarz Fryderyk) uczył swych synów po polsku a w 1887-ym roku mówił do Crispiego:

„Samodzielna Polska pod arcyksięciem austrjackim tworzyłaby wał ochronny przeciwko Rosji". Jeszcze w ostatnich latach życia w wielu rozmowach wywodził, że wielka masa Polaków poddanych pruskich są wiernymi i pewnymi poddanymi króla a nieprzyjaźni polskiej szukać jedynie należy pomiędzy szlachtą i duchowieństwem — co jest przesadzonem, a nawet wtedy przesadzonem było.

Niemieckie osadnictwo na kresach wschodnich jest wprawdzie jęgo dziełem, ale nie wyszło z jego woli, ale, jak wyraził się do posła Kardorffa, pozwolił je sobie narzucić przez stronnictwo sejmowe, a jeszcze w ostatnich latach swego życia kilkakrotnie publicznie odradzał to. Jeżeli dzisiaj więc niektóre pisma powiadają, że Bismarck jako realny polityk, w obecnych warunkach pochwaliłby nasz sojusz z Polakami, to nie wystarcza jeszcze, lecz trzeba dodać, że mamy orzeczenia jego samego, które wprost na to wskazują,

---

Uwagi na razie.

„Kurjer Polski" w Nr. 317 pisze:

W zgodzie z zasadą, ogłoszoną 9 b. m. przez jenerał-gubernatorów von Beselera i Kuka, iż władza pozostaje i nadal całkowicie w rękach okupantów, utworzoną została nowa, tymczasowa ustawa o Sejmie i Radzie stanu. Będzie to sejm gospodarczy i wybrany przez tych, którzy do sejmików powiatowych i łódzkiej rady miejskiej mianowani zostali przez okupacyjną władzę; element wyborczy, jedna Warszawa reprezentować będzie, ponieważ tylko tu Rada Miejska z wyborów powstała. Gospodarczy charakter Sejmu został uwydatniony w 15 i 17 art., gdzie jest mowa o funduszu dotacyjnym, melioracyjnym i renowacyjnym i nakładaniu dodatków do bezpośrednich podatków oraz zaciągania pożyczek. Ten Sejm nie ma inicjatywy prawodawczej i same uchwały jego przygotowuje Rada Stanu, a zatwierdza Rząd niemiecki.

Jest Sejm dopełnieniem i zaokrągleniem tych ustaw, jakie wprowadziła władza okupacyjna w kraju naszym w ciągu roku i z aktem wskrzeszenia państwa polskiego posiada łączność w czasie jedynie. Z charakteru swego, zwłaszcza z cech swej kompetencji, najbliższej odpowiada koncepcji centralnego ziemstwa.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 17-go listopada.

Wschodni teren walk:

Front wojsk jenerała-feldmarszałka Księcia Leopolda Bawarskiego.

Czynnośc bojowa między morzem a Karpatami była mała.

Front wojsk jenerała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W górach Gyorgyo, na wyżynach na wschód od doliny Putny, stawiają Rosjanie atakom naszym zacięty opór.

Nad granicą na wschód od Kerdivasarhely zdobył dzielny bawarski pieszy pułk rezerwy Nr. 19 szczyt góry Runuel szturmem i obronił przeciwko silnym atakom.

Na zachód od drogi z Predealu wtargnęły wojska niemieckie niemieckie i austro węgierskie do pozycji rumuńskiej.

Wojska, postępujące pod dowództwem generał porucznika Krafft v. Delmensingen na południe od przełęczy Czerwonej Wieży, uprawadziły w następstwie wczorajszych walk znowu 10 oficerów i 1500 szeregowców jako jeńców. W innych miejscach frontu sieomiogrodzkiego ujęto oprócz tego 650 Rumunów oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych. Wedle doniesień wojsk ludność rumuńska bierze udział w walce.

Zachodni teren walk:

Front wojsk jenerała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:

Gwałtowne walki artyleryjskie toczyły się chwilami po obu stronach Somme.

Pod wieszór nastąpił atak angielski pod Beaucort, a poprzedzający go ogień sięgał także na południowy brzeg Ancre. Atak ten spełz na niczem tak samo, jak atak nocny na zachód od Le Sare.

Przy drodze z Flers du Thilloy pułk grenadjerów gwardyjskich nr. 5 zdobył przy oczyszczeniu schroniska angielskiego 5 karabinów maszynowych.

Ataki francuskie po obu stronach Sailly - Saillisel nie przyniosły przeciwnikowi żadnych korzyści.

Za dnia i w nocy panował po obu stronach ożywiony ruch lotniczy.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego v. Mackensena:

Pod Sillistrią był ogień działowy więcej ożywiony niż w dni powszednie.

Front macedoński.

Między jeziorami Malik i Prespa, na zachodnim skraju równiny monastyrskiej i przy wyżynach na północ-wschód od Cegil (w łuku Cerny) odparto nowe silne ataki wojsk czwórporozumienia.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Kłopoty z powodu niepodległości Polski.

SZTOKHOLM, 17 listopada. (T. wł.) — „Russkija Wiedomosti" donoszą, iż podczas konferencji z posłami fran i angielskimi w Piotrogrodzie w sprawie kroków, jakie rząd rosyjski zamierza poczynić w sprawie polskiej, Stürmer dał odpowiedź wymijającą. Bezpośrednio po konferencji Stürmer udał się na posiedzenie rady ministrów, na którem obradować miano nad sprawą polską. Na posiedzeniu tem nie powzięto żadnej uchwały. Wobec tego gabinet ma zebrać się ponownie.

Protest Rosji.

PIOTROGRÓD, 17 listopada (T. wł.). — Piotrogrodzka Agencja telegraficzna donosi: Dyplomatycznym przedstawicielom Rosji polecono wręczyć rządom, przy których są uwierzytelnieni, protest następującej treści:

Rząd mój upoważnił mnie, bym podał do wiadomości Waszej Ekscelencji co następuje:

Z pogardą prawa międzynarodowego niemieckie i austro - węgierskie władze wojskowe w Warszawie i Lublinie wydały obecnie manifest, na na mocy którego prowincje rosyjskie w Polsce mają w przyszłości utworzyć oddzielne państwo. Rząd cesarski zakład protest przeciwko temu aktowi, który stanowi nowe pogwałcenie umów międzynarodowych, zaprzysiężonych uroczyście przez Niemcy i Austro - Węgry, oraz oznaje go za niebyły i bezwartościowy. Stwierdzam, że prowincje Królestwa Polskiego nie przestały stanowić części składowej państwa rosyjskiego i że mieszkańcy ich związani są przysięgą wierności, złożoną Jego Cesarskiej Mości, memu Najwyższemu Panu.

Przeciw międzynarodowemu rozstrzygnięciu sprawy polskiej.

KOPENHAGA, 17 listopada. (WAT.). Gazeta reakcjonistów rosyjskich „Kołokoł oponuje przeciwko międzynarodowemu rozstrzygnięciu sprawy polskiej. Wobec tego, że popobne tendencje pojawiają się też od wypadku do wypadku w prasie angielskiej i francuskiej, organ synodu rosyjskiego zaznacza, że Rosja nigdy i za żadną cenę nie pozwoli na wtrącanie się kogokolwiek do wewnętrznych kwestji rosyjskich. Ani Francja lub Anglja nie mają prawa do takiego wtrącania się. Ze sprawą polską już z tego powodu Rosja nie może czynić wyjątku, bo w razie międzynarodowego rozwiązania kwestji polskiej trzebaby było później przystąpić do międzynarodowego rozstrzygnięcia spraw narodowościowych: litewskiej, ukraińskiej, żydowskiej i ormiańskiej. „Rosja tą drogą doprowadziłaby siebie do położenia Turcji, a tego Rosja nie życzy sobie".

Trzeba zerwać ze staremi tradycjami...

SZTOKHOLM. 17 listopada. (WAT). Kadecka „Rjecz" wystosowała kilka ostrych słów pod adresem oficjalnej polityki rosyjskiej, zarzucając jej, że zanadto trzyma się starych tradycji i nie zważa na nowe potrzeby i interesy teraźniejszości. Hasła o konieczności posiadania Carogrodu lub Galicji wschodniej wraz z Bukowiną nie przyniosły Rosji nic innego tylko szkodę. Trzeba więc nareszcie zerwać z niemi.

Anglja grozi.

HAGA, 17 listopada (BTW). „Morningpost" pisze: „Jeżeli prawdą jest, że rząd norweski poszedł ze Stanami Zjednoczonemi w dopuszczaniu niemieckich podwodnych łodzi handlowych do swych wód i portów krajowych, to Niemcy zadały straszliwy cios wolności mórz. Jeżeli istotnie ponieśliśmy tę klęskę i neutralność Norwegii naruszana

1596

Ś. † P.

HELENA UCHNAST

Opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 16 listopada r. b. przeżywszy lat 18.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Majowej Nr. 2 do kościoła parafjalnego w Pogoni nastąpi dnia 19 t. j. w niedzielę o godz. 2-ej po południu, poczem wyprowadzenie na cmentarz miejscowy.

W poniedziałek o godz. 8-ej rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pozostali w smutku

Rodzice, brat i siostra.

jest jawnie przez Niemcy podobnie, jak neutralność duńska, to czyż mamy łagodnie ustępować? Obecnie ustępliwość znamionuje dyplomację naszą i niczego innego nie możemy spodziewać się po lordzie Greyu. Jednakże, ponieważ przekonaliśmy się, że kraje skandynawskie są zupełnie otwarcie kluczem do zwycięstwa Anglii, to zręczna sztuka dyplomatyczna powinna powitać złamanie neutralności w tej okolicy przez nieprzyjaciela. Wszak wiemy, w jaki sposób Nelsen jedynie groźbą odpowiedział na podobne złamanie neutralności przez Napoleona. Niemcy powinny wiedzieć, że w podobnym wypadku odpowiemy im jeszcze o wiele okropniejszym ciosem. Ani ministerjum spraw zagranicznych, ani admiralicja nie pojęły doniosłości i możliwości wykorzystania sytuacji w Skandynawii".

Straty angielskie.

LONDYN. (17 listopada. (BTW). Listy strat z 13. 14 i 15 bm. wykazują nazwiska 115 oficerów (54 poległych), strat w szeregowcach nie podano, 68 oficerów (30 poległych) i 3000 szeregowców i 87 oficerów (27 poległych) i 4714 szeregowców.

Przeciwko Niemcom i po wojnie.

AMSTERDAM, 17 listop. (WAT.). Pod przewodnictwem lorda Balfoura of Burleigh odbyło się w Londynie wielkie zebranie, na którem powzięto uchwałę zerwania wszelkich stosunków Niemcami po wojnie w ciągu kilku oznaczonych z góry lat.

Kwestya żywnościowa.

BERLIN, 17 listopada. (B. T. W.). Jak donosi „Nordd. Allg. Ztg." kanclerz Rzeszy zastosował się do życzenia Hinderburga i rozesłał do wszystkich administracyi państw związkowych i wszystkich władz cyrkularz, w którym wskazuje na powagę kwestyi żywnościowej w przemyśle wojennym.

Eksplozja 7 parowców.

Biuro telegr. Wolffa podaje wiadomość, że 15 listopada wieczorem wyleciało w powietrze w Archangielsku 7 rosyjskich parowców amunicyjnych, które nadeszły rano. Eksplozja była tak silna, że części żelazne wyrzucone zostały na odległość 700 m. 763 ciężko rannych umieszczono w lazaretach.

Francja przeciwko zabawom.

BERNO. 17-go listopada. (WAT). Stosownie do życzenia ministra spraw wewnętrznych, Malwy'ego, postanowili wszyscy dyrektorzy teatrów, kawiarń koncertowych i kinematografów zamykać swe podwoje raz tygodniowo. Teatry będą zatem pozamykane w piątki, kawiarnie koncertowe we wtorki a kinematografy w środy. Oprócz tego postanowili wszyscy dyrektorzy teatrów, aby bez względu na rodzaj przedstawienia, uczęszczano do teatrów tylko w ubraniu codziennym i nie strojono się ani we fraki ani w tużurki lub smokingi.

Zapowiedziane wydanie KALENDARZYKÓW KIESZONKOWEGO i ŚCIENNEGO nastąpi za kilka dni. Administracja „Kurjera Zagłębia" przyjmuje jeszcze ogłoszenia do poniedziałku dnia 20 b. m., na co zwraca uwagę pp. kupców i osób interesowanych.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 18/XI.

— **Nabożeństwa.** Na zakończenie nowenny do św. Stanisława Kostki jutro w niedzielę w Sosnowcu o godz. 9 rano odprawiona będzie uroczysta Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Porządek nabożeństwa będzie następujący: Msze św. o godz. 6, 8, o 9 uczniowska i o 10-ej rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3-ej i pół popołudniu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— **Wiec polityczny.** Z inicjatywy Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w sali tegoż przy ulicy Kościelnej w dn. 19 b. m. o godz. 4 po połud. odbędzie się wiec polityczny. Przemawiać będą osobistości znane w w mieście, Wejście 5 kop.

— **U Techników.** W dniu 19 b. m. o godz. 3 ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Czystej Nr. 9 odbędzie się miesięczne zebranie członków w Stowarzyszeniu Techników. Na zebraniu p. inż. M. Skup zagai dyskusję na temat: „Fakrykacja i zastosownie płynnego powietrza w górnictwie".

— **U Lekarzy.** W dniu 25 b. m. o godz. 4 i pół po południu w lokalu własnym (Dom Ludowy Jasna 23) odbędzie się zwyczajne posiedzenie Tow. Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego o czem Zarząd podaje do wiadomości swoich członków.

— **Biuro informacyjne i porad prawnych.** Przy „Radzie Miejscowej Opiekuńczej" w Sosnowcu zostało otwarte dn. 16 b. m. bezpłatne Biuro informacyjne i porad prawnych. Biuro będzie czynne we wtorki, czwartki i soboty między godz. 6 i pół i 7 i pół wieczorem w lokalu R. M. O. przy ul. Małachowskiego Nr. 11.

— **Gospoda im. Henryka Sienkiewicza.** Otworzona w ubiegłym miesiącu przez Polskie związki zawodowe łącznie z Towarzystwem przeciwalkoholicznym „Przyszłość" mieści się w domu Związku przy ul. Marjackiej na Pogoni. Obszerne, widne sale i niskie ceny jednają Gospodzie coraz więcej zwolenników. Przy Gospodzie są urządzone pokoje noclegowe, gdzie można się przenocować za kilka kop., a nawet bezpłatnie, o ile członek związku wykaże się brakiem funduszów. Obiad kosztuje 90, 35 i 20 kop., szklanka herbaty 5 kop., szklanka kawy 6 kop., porcja chleba 3 kop. i t. p. Zarząd Gospody stanowią pp.: Józef Pietraszewski (prezes), Jakób Kucytowski (skarbnik) i Bronisław Piotrowski zarządzający kierownik. Głównem zadaniem Gospody — to przyjście z doraźną pomocą członkom Polskich związków aawodowych znajdującym się w chwilowej potrzebie.

— **Kontrola patentów.** Ażeby ustalić normalne ceny na wykup patentów na rok 1917 i tym sposobem uniknąć otrzymywania masowych reklamacji, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, władze powiatowe zażądały już obecnie patentów wykupionych w roku ubiegłym i sprawdzają z całą dokładnością warunki, przy których można obłożyć handle wyższym lub niższym patentem. Handlujący poczęli już patenty przedstawiać władzom, pozostawiając kopie tychże u siebie. Jednocześnie rozesłane zostały przez Magistrat formularze do wypełnienia dotyczące rodzaju prowadzonego handlu oraz lokali zajętych pod sklepy obrotów pieniężnych za rok 1915 i wysokości czystego zysku otrzymanego z obrotów handlowych.

— **Teatr zimowy.** O ile pierwsza rzecz, wystawiona przez zespół artystyczny pod kier. dyr. Oranowskiego, była dość słabo skleconem sztuczyskiem, to „Murawjew", dramat jednoaktowy Milera z p. Oranowskim w roli tytułowej, zagranym był z prawdziwym rozmachem, znamionującym zarówno wysoki talent, jak kulturę niektórych wykonawców.

W poniedziałek 20 b. m. „Nieuczciwi" dramat Rovetti w tłomaczeniu Kasprowicza. We wtorek 21 b. m. „Caryca", sztuka w 3 aktach Longuela i Biro.

— **Spis Związków i Stowarzyszeń.** Policja miejska przystąpiła do spisu wszystkich istniejących w mieście Związków, Cechów, Stowarzyszeń i Korporacji.

— **Czas rozpoczęcia sprzedaży.** Wobec gromadzenia się ludności przed komitetami żywnościowemi i magazynami, p. Naczelnik powiatu wydał rozporządzenie aby na widocznych miejscach umieszczone zostały większe napisy z oznaczeniem czasu rozpoczęcia sprzedaży.

— **Kolekty nowej loterji.** Dla osób, starających się otrzymać kolekty nowo zatwierdzonej dla Królestwa Polskiego loterji klasowej, zarząd loterji stawia następujące warunki. Kolektor otrzymuje żądaną przez siebie liczbę losów i ponosi straty, jeśli nie sprzeda wszystkich losów; losów niesprzedanych zarząd loterji nie przyjmuje. Najmniejsza liczba wydanych kolektorom losów określa się na 20 sztuk. Wysokość składanej kaucji zależy od ilości wziętych losów. Dla 20 losów kaucja wynosi w gotówce rb. 250. Kolektorzy będą otrzymywali po 60 kop. od każdego sprzedanego losu, oraz procent od wygranych sum.

— **Nowy szyb węglowy.** W trójkącie pomiędzy Ostrą Górką, Łaskiem a plantem kolei Deblińskiej, przystąpiono do wiercenia nowego szybu węglowego.

— **Trasport kartofli.** W ubiegły czwartek nadszedł transport kartofli z okolic Warszawy w liczbie 7 wagonów, z których jeden wyładowano i zwieziono do aresztu miejskiego. Pozostałe wagony, z których dwa odkryte przeznaczone są również dla Sosnowca, lecz w odkrytych wagonach kartofle, wskutek 5 stopniowego przymrozku z czwartku na piątek uległy w wierzchniej warstwie zmarznięciu. Spekulacja kartoflana w mieście doszła już do tego stopnia, iż posiadacze znaczniejszych zapasów żądają obecnie za korzec aż 24 ruble.

Z Będzina.

+ **Pocieszający objaw.** Wobec podrożenia spirytusu i innych napoi wyskokowych, zniknęło z horyzontu wiele szynków, dzięki czemu pijanych na ulicy nie spotyka się. Jest to objawem bardzo pocieszającym.

+ **Komitet żywnościowy** dla ludności chrześcijańskiej za przykładem komitetu żydowskiego, rozpoczął sprzedaż brukwi po 1 rb. 5 kop. pud, marchwi po 1 rb. i buraków po 1 rb. 30 kop. pud. Cena brukwi jest stanowczo za wysoką, gdyż wszystkie handle sprzedają po 90 kop., marchew również można taniej nabyć na mieście.

+ **Koszty egzekucyjne.** Ukazało się ogłoszenie, iż przy pobieraniu opłat podatkowych sposobem egzekucyjnym, będą ściągane również i koszty egzekucyjne w wysokości 5 marek.

+ **Folmularze.** Policja tutejsza rozdała właścicielom nieruchomości dla odpowiedniego uzupełnienia formularze gruntowe w celu ustanowienia podatku hipotecznego, właścicielom zaś domów blankiety wykazane z oznaczeniem robotników pracujących pracujących na miejscu lub za granicą.

OFIARY.

Pani M. Mazurowej z Ujejsca za łaskawą ofiarę rb. 10 na Salę zajęć przy Chrześ. Tow. Dobroczynności w imieniu tegoż opiekunka p. Turska składa serdeczne „Bóg zapłać".

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKÓLSKI Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.